

GOSTYŃSKIE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W 1937 ROKU

Dzień 11 listopada ustanowiono Świętem Niepodległości ustawą z 23 kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu wolności. Jednakże obchodzono tę rocznicę uroczyście już dużo wcześniej. W przypadku Gostynia od roku 1926. Znane są relacje prasowe z przygotowań i obchodów. Szeroko rozpisывał się na ten temat „Orędownik Gostyński”. Skoncentrujmy się zatem na pierwszych oficjalnych obchodach w 1937 roku.

Władysław Kołomłocki, profesor gimnazjalny i jednocześnie redaktor naczelny „Orędownika Gostyńskiego”, poświęcił wówczas Świętu Niepodległości trzy kolejne artykuły wstępne. Teksty jego autorstwa:– *Święto Narodowe, Największe ukochanie...* i *To szła przyszła armia polska (na marginesie Święta Niepodległości)* – rozpoczynały numery z 10, 14 i 17 listopada 1937 roku (numery 88-90). W pierwszym z wymienionych artykułów Władysław Kołomłocki chwalił, że wreszcie polski rząd ustanowił Święto Niepodległości. Tłumaczył jednocześnie, jak to święto należy obchodzić:

Obchodźmy je wesoło, ochoczo i radośnie! Zdobądźmy się my, urodzeni śledzienicy i melancholicy – bodaj raz w roku na czystą, głęboką radość z faktu, że doczekaliśmy się tego, o czym marzyli nasi ojcowie, do czego na próżno przez łzy i krew, przez ból i bój, przez więzienie i Sybir – dążyły liczne pokolenia polskie (...). Pójdźmy wszyscy – bez różnicy przekonań i płci w pochodzie na nabożeństwo do Fary, potem na defiladę i akademię.

Słowa te nic nie straciły na celności, mimo że napisano je niemal 90 lat temu.

W 1937 roku obchody Święta Niepodległości rozpoczęto w Gostyniu w środę 10 listopada o godzinie 19.00 uroczystym capstrzykiem. Zabrzmiały wówczas syreny gostyńskiej cukrowni i zabłysnęły światła w oknach domów. Ludzie wyszli na ulice. Zbiórkę wyznaczono przez gmachem Starostwa. Capstrzyk z pochodniami, z udziałem orkiestry strażackiej, prowadzili podporucznik Michał Kaźmierczak i podporucznik Czesław Kościelny. Pochód szedł ulicami: 3 Maja [dziś ulica Wrocławska] i Nową [ulica Księdza Franciszka Olejniczaka] na Rynek. Z balkonu Ratusza zabrzmiały fanfary. Po krótkiej przerwie tłum ruszył w dalszą drogę. Podążał ulicami: św. Ducha [1 Maja], Kolejową, Placem Karola Marcinkowskiego, ulicami Zieloną

i Leszczyńską [ulica Powstańców Wielkopolskich] w stronę Starostwa. Tutaj pochód się rozwiązał.

Jak odnotował w relacji do „Orędownika Gostyńskiego” autor sprawozdania: „Jeszcze długi czas po przemarszu radosnego pochodu – ulice gorzały światłem świec umieszczonych w oknach i szumiały gwarem spacerujących przechodniów”. Udekorowane i oświetlone były Starostwo, Ratusz i gimnazjum. Pięknie prezentowały się także liczne domy mieszkańców – na przykład Mieczysława Dzieciuchowicza czy Jana Grzymiśławskiego.

Dzień 11 listopada 1937 roku rozpoczął się o godzinie 6.00 hejnałem z wieży kościoła farnego. Dwie godziny później na Placu Karola Marcinkowskiego przed Hotelem Francuskim zaczął się formować pochód złożony z członków organizacji i stowarzyszeń, uczniów. Prowadził go kapitan Władysław Nawrocki, komendant miejscowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Uczestnicy szli ulicami: Kolejową, św. Ducha i przez Rynek do Fary. Ulice i domy były odświętnie przyozdobione. Niemal na każdej kamienicy powiewała biało-czerwona flaga. Reporter zanotował, że: „Gostyń tonął formalnie w morzu chorągwi. Jak rzadko”.

W kościele pod wezwaniem św. Małgorzaty o godzinie 9.00 rozpoczęła się uroczysta msza święta, którą celebrował ksiądz Bronisław Siczynski. Świątynia była pełna. Przed ołtarzem, po lewej stronie w prezbiterium ustawiły się liczne poczty sztandarowe. W stallach późnogotyckich [po prawej stronie ołtarza] zasiedli przedstawiciele władz powiatowych i miejskich – ze starostą gostyńskim Bolesławem Bukowskim i burmistrzem Hipolitem Niestrawskim na czele – oraz członkowie Komitetu Obchodu Święta Niepodległości w Gostyniu. W nawie głównej zasiedli członkowie stowarzyszeń i organizacji, w bocznych – młodzież szkolna, a w kaplicy św. Anny – uczniowie gimnazjum. Mszę świętą uświetnił występ chóru farnego pod batutą Sawickiego, który odśpiewał sześciogłosową mszę Grubera. Na koniec zabrzmiało „Boże, coś Polskę”.

Po nabożeństwie ponownie uformowano kolumnę marszową i trasą: ulica Kościelna, Rynek, ulica Nowa, ulica 3 Maja, ulica Kolejowa, wyruszone na defiladę. Władze świeckie i duchowne ustawiły się przed Hotelem Polonia, by podziwiać maszerujących. Byli wśród nich: starosta Bolesław Bukowski z małżonką, burmistrz Hipolit Niestrawski, ksiądz Bolesław Siczynski – proboszcz gostyński, ksiądz Kazimierz Biegański, dyrektor cukrowni Zygmunt Psarski z małżonką, dyrektor Gimnazjum Leon Kapcia z małżonką, referendarz starostwa powiatowego Edmund Postępski z małżonką, kapitan Władysław Nawrocki, prezes sądu Henryk Kowalski, naczelnik Związku Strzeleckiego Kazimierz Wilczakiewicz, kierownik Szkoły Powszechnej nr 1 Szczepan Kaczmarek, komendant hufca harcerskiego Roman Ciesiółka. Po obu stronach ulicy stanęła młodzież szkolna, a za nią mieszkańcy miasta.

Zabrzmiały pierwsze takty marszu granego przez orkiestrę strażacką cukrowni i rozpoczęła się defilada.

Na czele kolumny defilował komendant całości obchodów Święta Narodowego podporucznik Napora, a za nim kolejno: hufce Przystosobienia Wojskowego z bronią, rezerwiści, oddział dziewcząt i dwa oddziały chłopców z gimnazjum – prowadził je profesor gimnazjalny Stanisław Adamczyk. Dalej maszerowały: drużyna harcerek, członkinie Związku Strzeleckiego, członkinie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, harcerze, kolejarze, pocztowcy, weterani powstań narodowych, członkowie Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z Maksymilianem Kolińskim na czele. Po nich defilowały: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej – chłopcy, członkowie gostyńskiego „Sokoła” (chłopcy i dziewczęta), śpiewacy, pracownicy urzędu podatkowego, członkowie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, strażacy oraz członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża. W ocenie reportera „Orędownika Gostyńskiego” defilada wypadła wspaniale.

Jeszcze tego samego dnia starosta Bolesław Bukowski uhonorował ośmiu mieszkańców powiatu gostyńskiego brązowymi Krzyżami Zasługi za gorliwą pracę społeczną. Otrzymali je: Stanisława Kulczyńska z Krobi, Lewandowski z Gębic, W. Jędryczka z Bukownicy, Rosik z Dzieczyny, Mroczyk z Celestynowa, Michalski z Ziółkowa, Franciszek Sadowczyk z Posadowa i Franciszek Szpitalniak – pracownik kolei.

Po dekoracji oficjeli i nagrodzeni przeszli do auli Gimnazjum Gostyńskiego, by kontynuować uroczystości. Spotkanie otworzył dyrektor Leon Kapcia. Po wystąpieniu gremialnie odśpiewano hymn narodowy. Okolicznościowy referat wygłosił uczeń gimnazjum Stanisław Rogalka, po czym nastąpiła część artystyczna, przygotowana przez gimnazjalistów i uczniów szkoły powszechnej.

Nie był to jednak koniec obchodów Święta Niepodległości w Gostyniu. Na godzinę 20.00 zaplanowano uroczystą akademię w sali Hotelu Polonia Władysława Jezierskiego. Jako pierwszy wystąpił zespół muzyczny pod dyrekcją Arkadiusza Skrzypczaka, profesora gimnazjum, z repertuarem pieśni żołnierskich. Następnie Władysław Kołomłocki wygłosił referat: *Czym jest Święto Narodowe i jakie jest jego znaczenie dla nas*. Na zakończenie wznosił okrzyk ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Odśpiewano hymn narodowy. Po nim na scenę weszły Koło Śpiewackie i chór farny. Połączonymi zespołami dyrygował Arkadiusz Skrzypczak. W dalszej części wystąpili uczniowie Szkoły Powszechnej nr 1 i członkowie licznych stowarzyszeń. Na tym zakończyły się obchody 11 listopada 1937 roku.

Pierwsze obchody Święta Niepodległości w Gostyniu przebiegały radośnie, hucznie i gwarno. Wzięła w nich udział rekordowa liczba mieszkańców. Taką frekwencją mógł wcześniej poszczycić się tylko Zjazd Katolicki

połączony z koronacją Cudownego Obrazu Matki Boskiej Świątógórskiej w 1928 roku.